

Cieszyn: Radny opuścił niemal co drugą sesję

Data publikacji: 22.04.2008 0:00

□

Radny Olgierd Lizoń opuścił dziewięć na dwadzieścia sesji Rady Miejskiej. – Moja absencja była spowodowana pobytem w szpitalu – tłumaczy radny.

Nieobecność na posiedzeniach Rady Miejskiej według Lizonia nie przesądza jednak o ilości i jakości jego działań na rzecz gminy. – Ludzie kończą kilka kierunków studiów nie biorąc w ogóle udziału w wykładach – porównuje Olgierd Lizoń. Fakt, że prasa zajęła się tematem jego absencji na posiedzeniach Rady Miejskiej tłumaczy atakami burmistrza. – Słyszałem już wiele plotek na swój temat. Kto jednak jak nie burmistrz mnie atakuje? Wydaje mu się, że radni są uczniami, których obecność może kontrolować – dodaje.

Bogdan Ficek, burmistrz miasta twierdzi, że radny powinien, zgodnie ze złożonym ślubowaniem, wypełniać swój mandat. – Nie znam powodu, dla którego nie był na tak wielu sesjach. Radny nie ma obowiązku tłumaczenia się dlaczego opuścił sesje. Poważnym usprawiedliwieniem według mnie mogła by być choroba lub bardzo ważny wyjazd służbowy. Poza tym Olgierd Lizoń nie pracuje w żadnej komisji – mówi burmistrz.

Darmowy stok dla narciarzy, charytatywna sprzedaż deski snowbordowej, rozdawanie słodyczy, malowanie nowego bloku szpitalnego i wiele innych akcji w 2006 roku przeprowadziło na terenie Cieszyna stowarzyszenie „Żyj Godnie”, którego kandydatem na burmistrza był Olgierd Lizoń. Jak się okazuje wszystkie działania były organizowane jedynie po to by wygrać wybory. – To jest polityka i dlatego przed wyborami byliśmy aktywni – mówi otwarcie Lizoń. Jednemu z członków stowarzyszenia udało się nawet zostać lektorem podczas mszy w niedzielę wyborczą.

Olgierd Lizoń deklaruje, że w trakcie przyszłych wyborów ponownie będzie kandydował na stanowisko burmistrza. – Zwycięzca bierze wszystko. Ja obecnemu burmistrzowi na pewno nie zaproponuję żadnego stanowiska – zapowiada.

Zdj.: *Moja absencja była spowodowana pobytem w szpitalu – mówi radny Olgierd Lizoń.*

Andrzej Czerny